

100/

100

LUTOSŁAWSKI

Kto to? *Witold Lutosławski!*



To najznakomitszy polski kompozytor muzyki dla dorosłych i dla dzieci. Jego portret i autograf umieszczone są nawet na znaczku pocztowym, aby każdy mógł go rozpoznać i o nim pamiętać.

Urodził się w Warszawie dokładnie 100 lat temu (25 stycznia 1913) i tam mieszkał prawie całe życie – dość długie, bo zmarł gdy miał 81 lat.

Tak wyglądał przyszły kompozytor przed stu laty, na zdjęciu ze swoim tatą, Józefem Lutosławskim.



Rok później zaczęła się I wojna światowa i cała rodzina Lutosławskich uciekła przed Niemcami do Rosji.

Kiedy Witold miał 4 lata, w Rosji wybuchła rewolucja. Wkrótce aresztowano jego tatę i rozstrzelano.

5-letni Wituś powrócił do Warszawy już tylko z mamą i dwójką starszych braci.

Kiedy Witold miał 6 lat, zapragnął grać na fortepianie – jak wszyscy starsi w rodzinie. Pierwszych lekcji udzielała mu mama, a potem zaczął uczyć się u zawodowych nauczycielek i nauczycieli fortepianu. Uczył się całe 16 lat!

Dzięki temu został znakomitym pianistą, który mógł występować w salach koncertowych i w radiu.

Fortepian jest instrumentem bardzo ważnym dla kogoś, kto chciałby być kompozytorem.



Dlaczego?

Bo kiedy wieloma palcami uderza się w klawisze, to można naśladować orkiestrę i wykonywać na fortepianie nawet bardzo złożoną muzykę na wiele głosów lub instrumentów.

Kiedy miał 11 lat postanowił,
że zostanie kompozytorem
i tak o tym opowiadał po latach:

*Mając 9 lat napisałem swoje
pierwsze, jeśli tak można powiedzieć
„dzieło” – kilka krótkich utworów
na fortepian. Kiedy miałem 11 lat
powstał nieco poważniejszy
utwór, który mogłem już stosun-
kowo porządnie zapisać. I już wtedy
nie wyobrażałem sobie, bym mógł
zostać kimkolwiek innym jak tylko
kompozytorem.*



W wieku 12 lat, zaczął uczyć się gry na skrzypcach. Znajomość gry na tym instrumencie też ogromnie mu się przydała, kiedy został już kompozytorem. W orkiestrze najczęściej jest właśnie skrzypiec, są też instrumenty z tej samej rodziny: altówki, wiolonczele i kontrabasy. Komponując utwory „dla dorosłych”, Witold Lutosławski najchętniej przeznaczał je właśnie na orkiestrę.

Utworów tych było tak dużo i były tak dobre, że dzisiaj mówi się, iż Witold Lutosławski był najznakomitszym polskim kompozytorem muzyki orkiestrowej (albo symfonicznej, bo duże orkiestry nazywa się orkiestrami symfonicznymi).



Witold chodził do gimnazjum
im. Stefana Batorego w Warszawie.

W niektóre dni tygodnia popołudniami
chodził też do szkoły muzycznej –
i nie był koniec jego nauki, którą
pobierał jeszcze przez wiele lat.

A dlaczego?

Dlatego, że muzyka to nie tylko piosenki z melodiami łatwo wpadającymi „w ucho”.

Warto wiedzieć, że kompozytor musi tworzyć nie tylko melodie, ale także głosy, które melodii towarzyszą. Jeśli zechce, by jego muzykę wykonywali różni artyści, to musi swoje pomysły zapisać nutami, podobnie jak autor sztuki teatralnej zapisuje tekst dla aktorów słowami. Kompozytor stoi jednak przed trudniejszym zadaniem niż dramaturg, bo jego „aktorami” są instrumenty mające bardzo różne charaktery i możliwości: jedne grają wyżej, inne niżej, jedne są głośne a inne ciche, bywa też, że melodii, którą bez trudu zagra jeden instrument – inny w ogóle nie potrafi wykonać. Poznawanie tajemnic orkiestry wymaga długiego czasu.



Dlatego Witold Lutosławski chodził jeszcze do Konserwatorium (tak nazywał się wówczas Uniwersytet Muzyczny w Warszawie), aż do 1937 roku.

Podczas II wojny światowej, gdy trzeba było z wielkim trudem zdobywać pieniądze na przeżycie, Lutosławski grał codziennie po południu koncerty w warszawskich kawiarniach ze swoim kolegą Andrzejem Panufnikiem (na dwóch fortepianach!).

Po wojnie zatrudnił się w Polskim Radiu i wtedy właśnie zaczął komponować dla dzieci. Przez 12 lat napisał ponad 40 piosenek. Najpierw – do wierszy Juliana Tuwima, a potem do tekstów innych popularnych wtedy autorów wierszy dla dzieci jak Janina Porazińska czy Lucyna Krzemieniecka. Komponował też muzykę do słuchowisk dla dzieci a także utwory na fortepian dla najmłodszych pianistów. Dla początkujących – „Melodie ludowe”, dla trochę starszych – „Bukoliki”, wszystkie oparte na polskich piosenkach ludowych.



Julian Tuwim był starszy od Witolda Lutosławskiego o 19 lat. Zbiegiem okoliczności, w tym samym roku, w którym urodził się przyszły kompozytor, 19-letni wówczas poeta wydrukował w „Kurierze Warszawskim” swój pierwszy wiersz.

Kiedy pod koniec lat 1930. Lutosławski debiutował jako kompozytor – Tuwim był już najpopularniejszym polskim poetą i właśnie wtedy pisał wiersze dla dzieci.



Obaj artyści spotkali się po wojnie. Zachował się list, z którego dowiadujemy się, że państwo Tuwimowie zaprosili pewnego dnia państwa Lutostawskich (kompozytor też był już wtedy żonaty) na kawę. Nie wiemy wprawdzie o czym rozmawiali, ale bardzo możliwe, że o „wspólnych” piosenkach. Tym bardziej, że pewnie znała je i śpiewała Ewa, córka poety.

W czasach Tuwima i Lutosławskiego świat wyglądał inaczej niż dzisiaj. Nie było jeszcze ani telefonów komórkowych, ani internetu, ani nawet telewizji. Obok gazet, domowym „oknem na świat” było jedynie radio.

Większość ludzi żyła wówczas na wsiach, w otoczeniu przyrody i zwierząt. Stamtąd więc wywodzą się bohaterowie wierszyków i piosenek dla dzieci. Z tego też powodu melodie, które skomponował Witold Lutosławski, przypominają popularne jeszcze w tamtych czasach piosenki ludowe.

Jak pracuje
kompozytor?



Czasami przy fortepianie,
jak na tym zdjęciu.

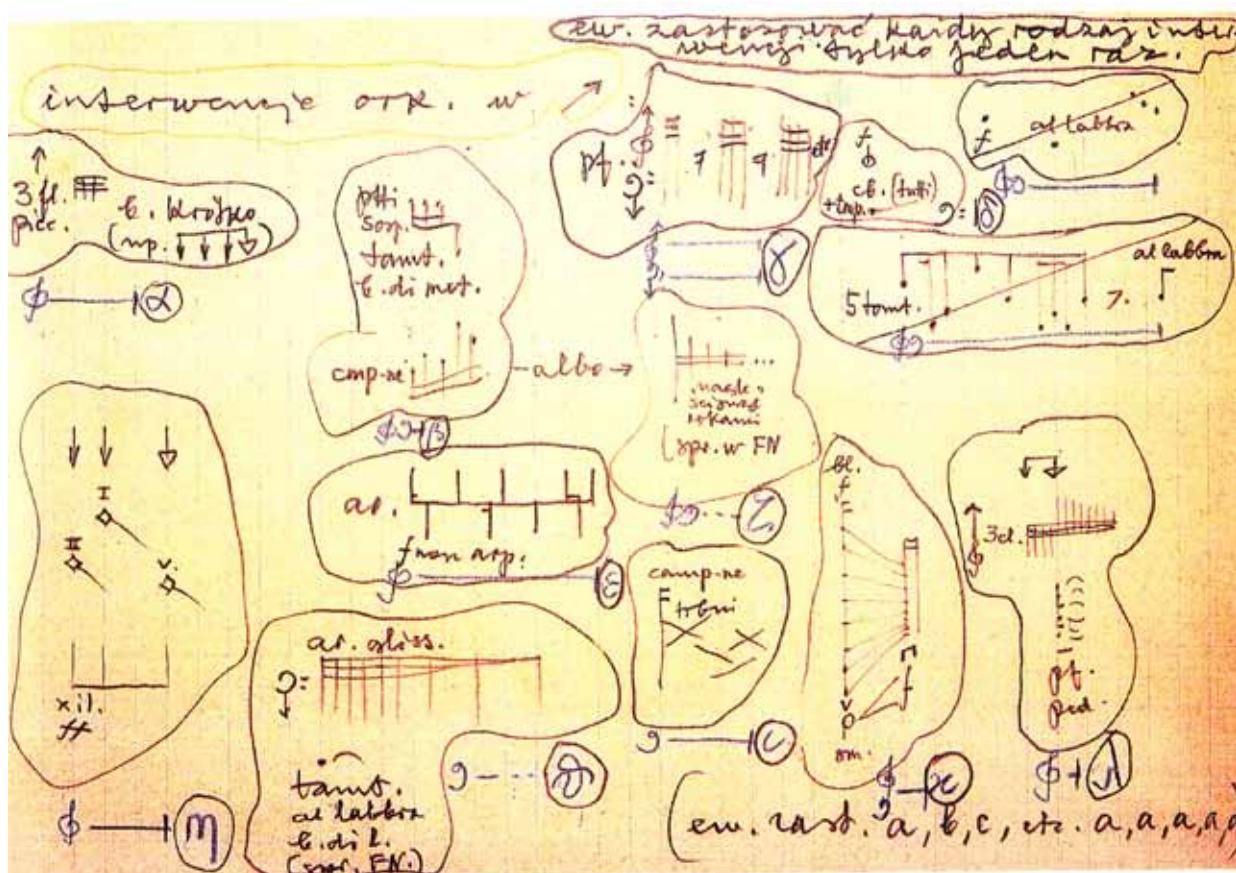
Kiedy jednak kompozytor komponuje utwór orkiestrowy, to najpierw musi sobie muzykę wyobrazić, a potem zapisać.

Dlatego Lutosławski większość czasu pracy spędzał przy biurku i notował swoje pomysły.

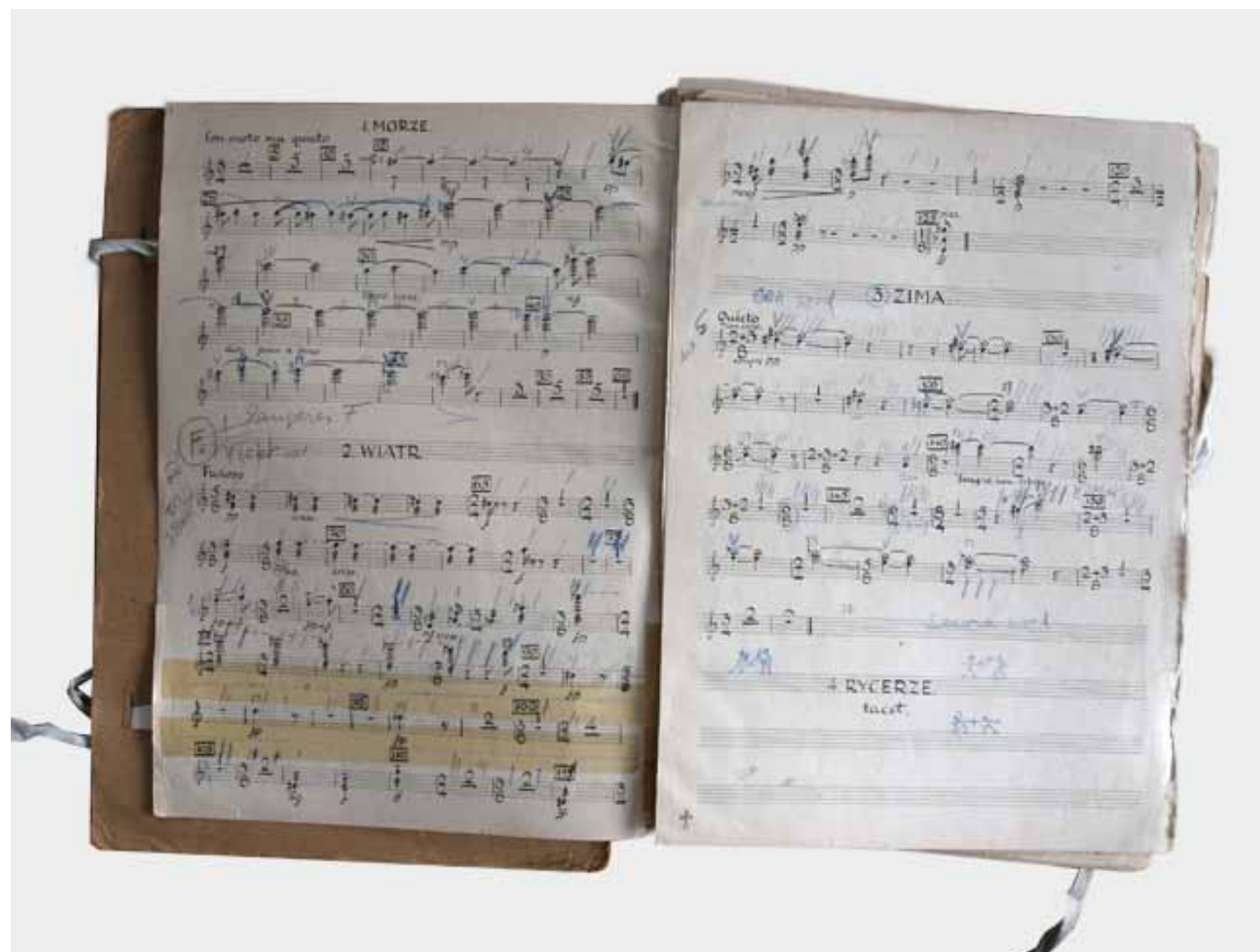


Na początku kompozytor
szkicuje przyszły utwór.

Taki szkic może na pozór
niczym nie przypominać
utworu muzycznego.



Nawet tak znakomity i doświadczony kompozytor jak Witold Lutosławski robił poprawki.



A tak wygląda jedna strona utworu na orkiestrę:
kilkanaście sekund muzyki granej przez 12 różnych instrumentów.

9. LE PAPILLON

Handwritten musical score for "9. LE PAPILLON". The score is written on ten staves, each with a different instrument or voice part. The top staff is for flute (fl.), followed by oboe (ob.), clarinet (cl.), bassoon (bg.), cor., battery (batt.), ar., pf., vni I, vni II, vle, and vc. The tempo is marked "♩ = ca 160". The key signature has one flat (B-flat). The score includes various musical notations such as notes, rests, dynamics (f, ff), and articulation marks. The battery part includes specific notation for "tambourino" and "xilorimba". The piano (pf.) part includes the word "Ped" (pedal) under the left hand. The string parts (vni I, vni II, vle, vc.) are written in a simplified manner, often using whole notes or rests.

Jak długo komponuje się muzykę?

Piosenki – krótko (dla Witolda Lutosławskiego było to zadanie porównywalne z napisaniem większego sms-a albo twittera). Kompozytor opowiadał:

Brąłem właśnie kąpiel przed pójściem spać, kiedy przyszedł posłaniec z Polskiego Radia po nuty zamówionych u mnie dwóch piosenek dla dzieci. W tym momencie uświadomiłem sobie, że skomponowałem tylko jedną – Pióreczko, zaś o Wróbelku kompletnie zapomniałem. „Proszę przyjść za godzinę!”, zawołałem przez drzwi. Po kąpieli siadłem do pracy i w umówionym czasie piosenka była gotowa.

Utwory „dla dorosłych”, wyraźnie dłuższe i na duże zespoły muzyczne, Lutosławski pisał znacznie dłużej. Najwięcej czasu, bo aż 4 lata zabrał mu 30-minutowy „Koncert na orkiestrę”, a 3 lata 13-minutowa „Muzyka żałobna” na zespół smyczkowy. Ale takie utwory można porównać do powieści albo filmów tyle, że „opowiadanych” samymi dźwiękami i adresowanych wprost do naszych emocji, a nie do „roзумu”.

Co skomponował Witold Lutosławski?

- piosenki – dla dzieci i dla dorosłych (te ostatnie pod pseudonimem Derwid).
- krótkie utwory na sam fortepian oraz na skrzypce lub wiolonczelę z fortepianem (dlaczego nie na same skrzypce lub wiolonczele? – bo te instrumenty mogą wykonywać tylko jeden głos, a Witold Lutosławski pisał muzykę na wiele głosów).
- kwartet smyczkowy – dla 4 muzyków grających na 3 instrumentach smyczkowych: skrzypcach, podobnej do skrzypiec, ale trochę większej od nich - altówce i jeszcze większej wiolonczeli.
- utwór na orkiestrę złożoną z samych instrumentów smyczkowych – pt: *Muzyka żałobna*
- utwory na orkiestrę symfoniczną złożoną z wielu rozmaitych instrumentów, którym nadawał różne tytuły. Niektóre tytuły pojawiają się tylko raz: *Koncert na orkiestrę*, *Gry weneckie*, *Noveletta*, *Mi-parti*, inne powracają w kilku utworach, np. trzy utwory nazwane *Łańcuch* i aż cztery *Symfonie*.
- koncerty dla solistów z towarzyszeniem orkiestry: koncert na wiolonczelę, koncert na fortepian, a także dwa na skrzypce, oba zatytułowane nietypowo, bo *Partita* oraz *Łańcuch nr 2*.

Witold Lutosławski- dyrygent

Jeszcze jako student, Witold Lutosławski dyrygował małymi zespołami, które grały jego muzykę komponowaną do krótkich filmów. Potem dyrygował swoimi piosenkami dla dzieci, bo często wykonywane były one przez śpiewaczkę, której towarzyszyła mała, radiowa orkiestra. Kiedy miał 50 lat uznał, że ma wystarczające doświadczenie, aby dyrygować swoimi utworami przeznaczonymi na duże orkiestry symfoniczne. Ponieważ chętnie zapraszano go w tej roli, więc do końca życia występował jako kompozytor i dyrygent z najlepszymi orkiestrami Europy i Ameryki, np. z Filharmonią Berlińską i Filharmonią Nowojorską.



Utwory Witolda Lutosławskiego wykonywali najlepsi muzycy świata:
orkiestry, dyrygenci, soliści.

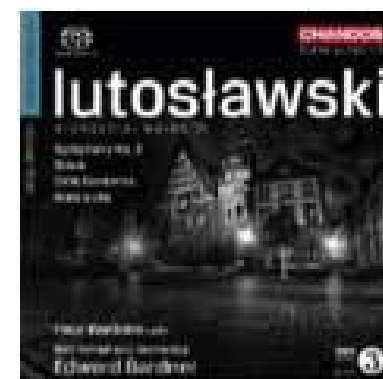
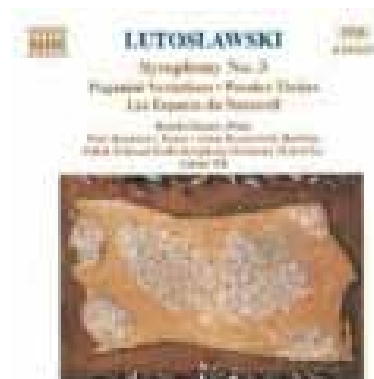
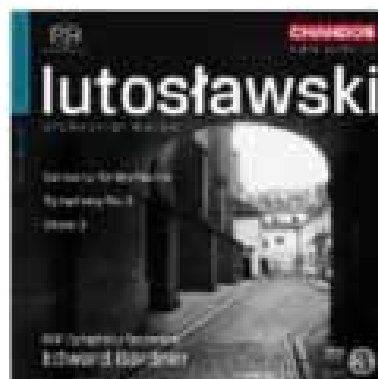
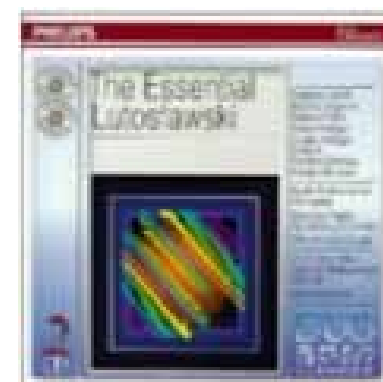
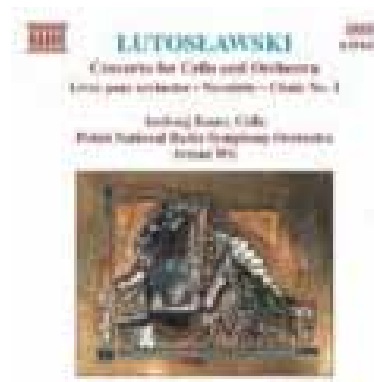
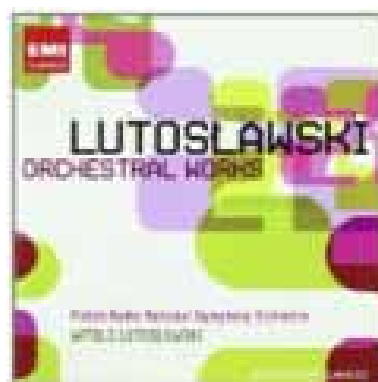
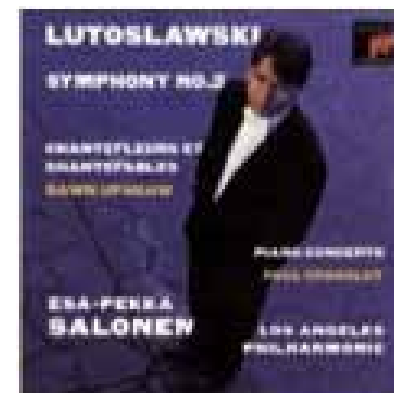
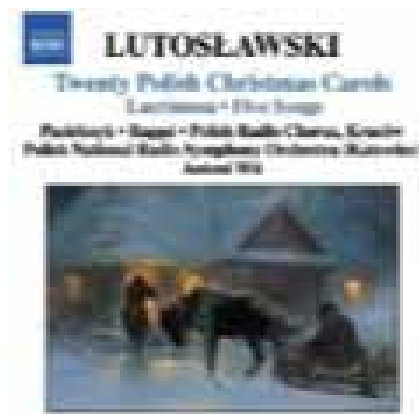


Witold Lutosławski wykonuje
koncert z Krystianem Zimermanem,
wybitnym polskim pianistą.

Próba z Anne-Sophie Mutter,
ulubioną skrzypaczką nie tylko
Lutosławskiego, ale i publicz-
ności na całym świecie.



Utwory Witolda Lutosławskiego
nagrano na setkach płyt,
a niektóre ponad 20 razy
w różnych wykonaniach.



Nagrody

Muzyka Witolda Lutosławskiego spotkała się z tak wielkim uznaniem, że kompozytora odznaczano nagrodami w wielu krajach: we Francji, Hiszpanii, Anglii, Szwecji, Japonii, USA i wiele razy w Polsce.

Tak odbierał nagrodę przyznaną mu przez miasto Kyoto w Japonii.



Gdyby Witold Lutosławski żył dzisiaj, miałby dokładnie 100 lat czyli... mógłby być Waszym pra-pra dziadkiem! Ale nie ma go już między nami, więc z okazji tej wspaniałej rocznicy urodzin ogłoszono rok 2013' ROKIEM WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO.

Dzięki temu w Polsce i wielu innych krajach odbywa się wyjątkowo dużo koncertów z jego muzyką przeznaczonych dla dorosłych i dzieci oraz graną przez młodszych i starszych.

Zapraszamy Was na koncert piosenek
Witolda Lutosławskiego, który odbędzie się
6 czerwca 2013 roku w Poznaniu
godz. 18.30 Sala Wielka CK Zamek,
10 czerwca 2013 w Filharmonii Świętokrzyskiej
w Kielcach o godz. 11.00

Wystąpią:
Dorota Miśkiewicz – śpiew
zespół Kwadrofonik (dwa fortepiany i dwie perkusje)
oraz Jagoda Chalcińska (Jago VJ) – prezentacje multimedialne

Opracowanie tekstu i wybór zdjęć
dr Danuta Gwizdalanka

Fotografie udostępnili:

Towarzystwo im. Witolda Lutosławskiego

str.3 – Witek z tatą, zbiory prywatne Marcina i Gabrieli Bogusławskich;
Maria Lutosławska z synami, zbiory prywatne kompozytora
str 5 – Witold Lutosławski, Drozdowo, maj 1927 r., zbiory prywatne kompozytora
str 17,18,19 – fotografie materiałów nutowych
str. 25 – Witold Lutosławski z Anne-Sophie Mutter, z archiwum Ruchu Muzycznego,
Witold Lutosławski z Krystianem Zimermanem - fotografia Andrzej Galanda
str 27 – Witold Lutosławski odbiera nagrodę Kyoto Prize

Polskie Centrum Informacji Muzycznej POLMIC

str. 15, 16 fot. Andrzej Zborski

Instytut Muzyki i Tańca

str. 24 – fot. Juliusz Multarzyński

Archiwum prywatne Ewy Tuwim Woźniak

str. 12 - Julian Tuwim z żoną i córką Ewą, archiwum prywatne poety

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Lutosławski 2013 - Promesa, realizowanego przez
Instytut Muzyki i Tańca

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

instytut muzyki i tańca
IMiT

POZnań
* Miasto know-how

Patronat medialny

TVP
KULTURA



Centrum Sztuki
Dziecka w Poznaniu

Poznań, 2013